NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XII. Kraków, wtorek 22 października 1929 Nr. 283

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Kommunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydarzenia palestyńskie a opinja prasy światowej

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, w październiku.

Przez blisko miesiąc prasa całego świata wypełniona była najpierw wiadomościami o wydarzeniach palestyńskich, a potem licznymi komentarzami o mandacie palestyńskim, o sjoniźmie i szczególnie o zagadnieniu współżycia żydowsko-arabskiego. Dużo wielkich dzienników różnych krajów wysłało do Palestyny swoich najwytrawniejszych współpracowników celem przeprowadzenia ankiet. Serje artykułów tych specjalnych wysłanników, które, w wielu wypadkach, przyczynią się do lepszego uświadomienia szerokich warstw publiczności o zagadnieniu palestyńskiem, zaczęły się dopiero ukazywać i nie są jeszcze ukończone. Można pozatem stwierdzić, że nie było, jak świat daleki i szeroki takiej gazety, która nie przyniosłaby wiadomości o wydarzeniach palestyńskich, lub by ich nie komentowała. Jest zatem, w ramach jednego lub choćby nawet kilku artykułów dziennikarskich, materjalnie niemożliwem dać kompletny obraz i bilans wyrażonych opinij.

Poprzestaniemy wobec tego, na próbie uchwycenia najpierw głównych wspólnych linij wytycznych, jakie charakteryzowały opinje prasy światowej bez względu na jej przynależność państwową, a potem głównych kierunków opinji prasy poszczególnych najważniejszych krajów.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że zainteresowanie prasy świata dla wydarzeń palestyńskich i dla będących z niemi w związku zagadnień było wręcz ogromne. Począwszy od największych dzienników amerykańskich i angielskich a skończywszy na najmniejszych pismach prowincjonalnych wszystkich kontynentów, wydarzeniom tym poświęcano przez całe tygodnie więcej miejsca, niż jakiemukolwiek innemu współczesnemu i aktualnemu zagadnieniu politycznemu. Poraz pierwszy stało się zagadnienie sjonizmu i kwestji żydowskiej w całym swoim ogromie i w całej swojej zawiłości przedmiotem tak szerokiej i ogólnej debaty światowej. Niewątpliwie zależy obecnie los narodu żydowskiego, o ile chodzi o jego bezpośredni dalszy rozwój, w wielkiej mierze od zrozumienia, jakiego nabierze opinja cywilizowanego świata dla aspiracyj i istotnych dążeń żydowskich, jakoteż szczególnie dla związku i dla współzależności, jakie istnieją między dziełem sjonizmu w Palestynie a ogólnem dziełem zachodniej cywilizacji europejskiej w jej teraźniejszych i przyszłych stosunkach ze Wschodem. W tym właśnie kierunku zaczyna się, teraz dopiero powoli rozwijać dyskusja nad zagadnieniem palestyńskiem w najpoważniejszych pismach zachodnio-europejskich.

W pierwszej fazie, kiedy dzień w dzień nadchodziły grozą przejmujące wieści o masakrach i walkach palestyńskich, prasa wszystkich krajów — z nielicznemi wyjątkami — tłumaczyła je swoim czytelnikom jako wynik konfliktu *religijnego albo rasowego* wywołanego zatargiem o Ścianę Płaczu między Żydami a Muzułmanami. Nieco później, po pobieżnem poinformowaniu się o celach sjonizmu i o t. zw. aspiracjach narodowych Arabów palestyńskich — których prawie jedynym i bardzo donośnym wykładnikiem stał się dla prasy Wielki Mufti jerozolimski — zaczęto omawiać wydarzenia w Palestynie pod kątem widzenia konfliktu *narodowego*. Przyszła potem wreszcie trzecia faza, kiedy poważna a nawet mniej poważna prasa wyzwoliła się z tych dwóch pierwotnych i zbyt powierzchownych koncepcyj i, wnikając głębiej w zagadnienie, zaczęła uwypuklać jego najważniejszą i najistotniejszą stronę t. j. jego stronę *polityczną i społeczną*. Dyskusja, w tej trzeciej fazie, jest dopiero zapoczątkowana i rozwinie się na dobre na podstawie zakończonych ankiet dziennikarskich, a szczególnie na podstawie wyników dochodzenia brytyjskiej komisji śledczej.

W przedwstępnej fazie dyskusji zajmowała się cała prasa, bez wyjątku, szczególnie następującemi trzema pytaniami? 1) *Bezpośrednią przyczyną rozruchów,* 2) *Pośrednią odpowiedzialnością za dokonane gwałty i zbrodnie,* 3) *Przyszłością sjonizmu.*

Co do pierwszego pytania, to bezpośrednią przyczynę rozruchów widziano oczywiście w „konflikcie" o Ścianę Płaczu, ale prawie cała prasa była co do tego rychło zgodna, że sprawa Ściany Płaczu stanowiła tylko pretekst do wywołania rozruchów, przyczem jedna część prasy wychodziła z założenia, że chodzi tu o *spontaniczne* powstanie mas arabskich, podczas gdy druga widziała w tem „powstaniu" wynik zorganizowanej i z góry przygotowanej akcji. Na temat drugiego z rzędu pytania zdania były podzielone: Część prasy — a to szczególnie prasy angielskiej — mówiła o wspólnej odpowiedzialności „ekstremistów" arabskich i żydowskich. Inna część dopatrywała się jej wyraźnie w agitacji przywódców arabskich, którzy zdołali sfanatyzować masy muzułmańskie oszczerczemi oskarżeniami przeciwko Żydom. Trzecia wreszcie część — a ta była najliczniejsza — widziała największą odpowiedzialność po stronie rządu palestyńskiego, jego bierności i niedbalstwa, oraz chwiejnej i niezdecydowanej polityki, jakiej trzymała się w Palestynie Anglja od samych początków wykonywania mandatu. Co się wreszcie tyczy trzeciego pytania t. j. przyszłości sjonizmu, to przeważała bezsprzecznie, choć w różnych odmianach, — nuta pesymistyczna. Starzy wrogowie sjonizmu i cały ten odłam prasy, który traktował go zawsze z wielkim sceptyzmem, ogłosili naturalnie kompletne bankructwo i śmierć sjonizmu. Inne gazety, traktujące sprawę sjonizmu „objektywnie" mówiły, bądź z udanem bądź ze szczerem współczuciem, o „tragedji sjonizmu", o utopijności i niewykonalności jego dążeń. Wielka liczba gazet, i to najważniejszych, skorzystała jednak z tej sposobności, by poinformować swoich czytelników — choć rzadko w sposób całkiem ścisły — o pozytywnych wynikach pracy sjonistycznej w Palestynie, o korzyściach, jakie praca ta przyniosła ludności arabskiej, by wypowiedzieć się w konkluzji za wykonaniem przez Anglję przyjętych przez nią zobowiązań. Odpowiedź na to trzecie pytanie wchodzi jednak już w ramy ogólnego zagadnienia palestyńskiego, nad którem — jak zaznaczyliśmy to u góry — z a c z ę ł a prasa światowa dopiero debatować, tak że w obecnej chwili nie można jeszcze przystąpić do ostatecznego bilansu jej opinji na ten temat.

Tyle co do cech ogólnych. Przypatrzmy się teraz nieco bliżej, z osobna każdemu z tych krajów, których opinja nadaje zwykle ton całemu światu.

Nim przejdziemy do prasy europejskiej musimy poświęcić kilka krótkich uwag opinji prasy *Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*. Wspomnieliśmy już, jak niezwykłą uwagę i zainteresowanie poświęciła prasa ta wypadkom palestyńskim i z nimi związanym zagadnieniom. W chwili wybuchu rozruchów i przez dłużej niż tydzień wszystkie wielkie gazety amerykańskie przynosiły 10 do 15 szpalt wiadomości i artykułów o Palestynie. Można powiedzieć, że prawie cała prasa amerykańska dała wyraz swojej sympatji dla sjonizmu i wypowiedziała się za bardziej przezorną i bardziej aktywną polityką Wielkiej Brytanji w Palestynie. Prasa ta omawiała też obszernie zagadnienie współżycia żydowsko-arabskiego, dochodząc nagół do konkluzji, że pogodzenie obu części ludności jest możliwe i że dążenie do takiego pogodzenia jest bezwzględnie konieczne. Skoro dodamy, że to stanowisko prasy amerykańskiej było jeszcze wzmocnione bardzo ważnemi oświadczeniami publicznymi prezydenta Hoovera, różnych członków rządu i bardzo licznych członków Senatu i Kongresu, to łatwo sobie wyobrazić, jak ważkim był wpływ opinji amerykańskiej na ukształtowanie się opinji w innych krajach anglo-saskich, a szczególnie w Anglji.

Prasie *angielskiej*, której reakcje są dla nas najważniejsze i najbardziej pouczające musimy, w tym przeglądzie opinji prasy światowej poświęcić najwięcej miejsca. Uczynimy to w następnym artykule.

M. K.-y.

Święta Sukkoth w Erec

Jerozolima, 20. 10. ŻAT. Święta Sukkoth minęły w całym kraju w spokoju. Szczególnie w Tel Awiwi przebieg świąt był radosny. Tłum młodzieży wyległy na ulice miasta i na brzeg morski, oddając się zabawom i pląsom.

Jerozolima, 20. 10. ŻAT. Wprowadzone zostało nowe ograniczenie przy Ścianie Płaczu. Mianowicie rząd zezwolił na czytanie Tory tylko w pierwszy i siódmy dzień Sukkoth. Również zamierzone było wydanie zakazu uży-

Dr. Chaim Hilfstein

powrócił

Dietlowska 83. Tel. 1373

NALEŻY MIEĆ WSPÓŁCZUCIE dla nieszczęsnego chorego, cierpiącego na zaparcie, który bezskutecznie wypróbował wszystkie środki rozwalniające, zachwalane w reklamach, tymczasem użycie Cascarine Leprince w ilości 1 lub 2 pigułek wieczorem podczas jedzenia przyniosłoby mu szybką i pewną ulgę. Sprzedaż we wszystkich aptekach.

2619ht

wania podczas modlitwy przy Ścianie Płaczu Lulewim i Etrogim, jednak wobec energicznego protestu naczelnego rabina Kuka rząd zrezygnował z przeprowadzenia tego zakazu.

Nieudały napad na „Kfar jeladim"

Jerozolima, 20. 10. ŻAT. Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy ponownie usiłowali dokonać napadu na kolonję dzieci „Kfar jeladim". Dzięki dzielnej postawie strażaka oraz oddziału wojskowego, bawiącego w kolonji, napad został udaremniony, a napastnicy zbiegli.

Niesłychane żądania arabskie

Jerozolima, 20. 10. ŻAT. Wysoki Komisarz sir Chancellor przyjął dziś delegację arabską, która przedstawiła postulat wstrzymania emigracji żydowskiej do Palestyny. Żądanie to delegacja motywowała względami politycznemi i gospodarczemi. Sir Chancellor nie dał delegacji odpowiedzi na jej niesłychane żądanie.

• • •

Londyn, 20. 10. ŻAT. Dziś wyjechał z Londynu samolotem jeden z najwybitniejszych prawników angielskich adwokat Kenelm Preedy, udając się do Palestyny. Będzie on reprezentował rząd palestyński przed komisją śledczą.

—o—

Pos. Skirmunt zostanie ambasadorem w Londynie

Agencja Press dowiaduje się, że sprawa nominacji dotychczasowego posła polskiego przy rządzie angielskim p. Konstantego Skirmunta, na stanowisko ambasadora w Londynie została już przesądzona w sensie pozytywnym. Odpowiedni wniosek Ministerstwa Spraw Zagranicznych wpłynie na Radę Ministrów i niechybnie uzyska aprobatę rządu.

Pos. Witos przyjął prezesurę „Piasta"

W sobotę odbyło się posiedzenie Klubu Parlamentarnego „Piasta", na którem poseł Witos zakomunikował, iż przyjmuje wybór na prezesa Klubu. Następnie posiedzenie postanowiono odbyć w dniu 30 października dla ustalenia taktyki przy nadchodzącej sesji sejmowej.

Tow. „Ferrum" nabyło akcje Zieleniewskiego

Wiedeń, 20. 10. PAT. „Neue Freie Presee" donosi, że grupa banków, do której należy także Austrj. Zakład Kredytowy sprzedała swój pakiet akcyj fabryki wagonów L. Zieleniewski i Fitzner-Gampner towarzystwu akcyjnemu Ferrum w Katowicach. Przedstawiciele wspomnianej grupy banków wejdą do rady nadzorczej towarzystwa Ferrum.

Instytut badania raka w Wiedniu rozpoczyna działalność

Wiedeń, 20. 10. PAT. Instytut badania raka, ufundowany przez filantropa amerykańskiego Chidsa rozpocznie swoja działalność w grudniu. W tym celu zakupiona została część gmachów sanatorjum Löw za cenę 1 miljona szylingów. Zakład posiadać będzie 80 do 100 łóżek. Kierownikiem instytutu jest lekarz polski dr. Edelmann.

Rokowania polsko-niem. na dobrej drodze

Berlin, 20, 10. PAT. Wczoraj rano przybył tutaj poseł niemiecki w Warszawie dr. Rauscher celem złożenia sprawozdania o stanie rokowań handlowych polsko-niemieckich. W związku z przyjazdem posła Rauschera do Berlina, prasa, powołując się na informacje z Warszawy, podnosi, iż *przebieg dotychczasowych rokowań polsko-niemieckich uważać można za pomyślny i że decyzja zależy tylko od załatwienia kilku kwestyj natury gospodarczo-politycznej.* Wiadomość tę zaopatruje nacjonalistyczna „Kreuzzeitung" komentarzem, wyrażającym obawę, iż *rząd niemiecki w toku ostatnich rokowań przyznał stronie polskiej dość duże ustępstwa.*

Socjaliści austr. zapowiadają ostrą walkę

z rządowym projektem zmiany konstytucji

Robotnicy niemieccy i czechosłowaccy przyrzekają czynną pomoc...

Wiedeń. 20. 10. PAT. Wiedeńska rada stronnictw chrześcijańsko-społecznych powzięła wczoraj pod przewodnictwem posła Kunszaka uchwałę, w której wita z radością projekt reformy konstytucji wniesionej przez kanclerza Schobera, a w szczególności postanowienie dotyczące stanowiska Wiednia i oświadcza, że poprze wszystkiemi środkami rząd, aby projekt stał się jak najrychlej ustawą.

Wczoraj rozpoczęła się w Wiedniu konferencja delegatów socjalistycznego Schuzbundu z całej Austrji Zjawił się na niej także delegat niemieckiej organizacji Reichsbahnnerów Hoeltermann, który oświadczył że eRichsbannerzy nie będą bezczynnie przypatrywali się atakowi na demokrację austrjacką. Robotnicy niemieccy gotowi są bronić demokracji także i w Austrji. Socjalista czechosłowacki Ullmann oświadczył również gotowość czynnej pomocy na rzecz socjalistów austrjackich. Poseł Dr. Deutsch zapowiedział, że w wypadku czynych prób, w kierunku przeforsowania reformy konstytucji w drodze gwałtu, nie będzie można oczekiwać ze strony Schutzbundu pozostania na drodze legalnej. Poseł Otto Bauer zapatrywanie, że projekt rządowy ma na celu zaprowadzenie dyktatury faszystowskiej w Austrji.

Jest on wypowiedzieniem wojny pod adresem robotników. Prędzej, niż wielu sądzi, przyjść może chwila, w której robotnicy będą musieli bronić swoichh praw z narażeniem życia. Schutzbund musi być przyogotowany na wszystkie ewentualności, aby mógł odnieść zwycięstwo za wszelką cenę.

Halsmann ponownie zasądzony przez przysięgłych

w Insbrucku

Jeden głos zadecydował o werdykcie zasądzającym — 4 lata więzienia

Innsbruck, 20. 10. ŻAT. Po dwudniowej dalszej rozprawie przeciw studentowi Filipowi Halsmannowi, oskarżonemu o zabójstwo ojca, sędziwie przysięgli wydali werdykt, *uznający go 8 głosami winnym zarzuconej mu zbrodni.* Na podstawie tego werdyktu *trybunał skazał Halsmanna na 4 lata ciężkiego więzienia.* Jak wiadomo, pierwszym wyrokiem sądu w Innsbrucku Halsmann skazany został na 10 lat c. więzienia.

Waldemaras pod zarzutem sprzeniewierzenia

Kowno, 20. 10. (AW) Jak wiadomo, po ustąpieniu Waldemarasa wykryto wielki niedobór, który, według dotychczasowych obliczeń sięgał 2 i pół miljona litów. W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem *minister spraw wewnętrznych, Mustejkis, domagał się natychmiastowego aesztowania Waldemarasa.* Zdaniem jego pozostawienie na wolności Waldemarasa pod obserwacją jest niedostateczne, gdyż są dane, iż Waldemaras chce wyjechać do Niemiec. Wobec tego jednak, że aresztowanie Waldemarasa może się przyczynić do wywołania na Litwie rozruchów, uchwalono narazie zobowiazać Waldemarasa do nieopuszczania granic Kowna bez uprzedniej na to zgody władz. W tym celu *zarządzono areszt domowy.* Poza tem wyznaczono specjalną komisję, która rozpocznie szczegółowe badanie, w celu ustalenia wysokości sprzeniewierzeń.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

„GAZETA POLSKA" Nowy dziennik, który ukaże się po zwinięciu „Głosu Prawdy" i „Epoki" będzie nosił nazwę „Gazeta Polska". Naczelną redakcję „Gazety Polskiej" obejmują posłowie pułk. Adam Koc i pułk. Bogusław Miedziński.

BEZPARTYJNY STRZELEC. Komendant główny związku strzeleckiego wydał w związku z ożywieniem działalności stronnictw i partyj politycznych zakaz oficjalnego udziału Strzelców w tej działalności. Niedopuszczalny zwłaszcza jest udział umundurowanych Strzelców w zebraniach i wiecach politycznych.

KRADZIEŻ TORY. Podczas zgromadzenia w synagodze w Bielsku Podlaskim została skradziona Tora, wartości ponad 8.000 złotych.

ZNOWU KATASTROFA LOTNICZA. Onegdaj samolot wojskowy, szybujący nad placem ćwiczeń w Bydgoszczy, stanął nagle wskutek eksplozji zbiorników z benzyną w płomieniach i w kilka chwil potem runął na ziemię. Z pod szczątków spalonego samolotu wydobyto zwęglone zwłoki podchorążego-pilota Wojciechowskiego.

WYLĄDOWANIE BALONU WOJSKOWEGO. Za stacją Przetycz w powiecie ostrowskim, wskutek defektu motoru, wylądował balon wojskowy z taboru balonowego w Toruniu. Załoga złożona z 4 oficerów po szczęśliwem wylądowaniu, balon rozebrała i odwiozła go pociągiem do Warszawy.

SERCE Z PRAWEJ STRONY. Dr. Goldman, badając w Rodoszycach 23-letniego Józefa Szamburskiego, stwierdził, iż ten posiada serce z prawej strony klatki piersiowej. Charakterystyczne jest, że ta anomalja w niczem nie wpływa na zdrowie pacjenta, który jest niezmiernie silny, ma atletyczną budowę i jest z zowodu kowalem.

DWA NAPADY RABUNKOWE W PADWI NARODOWEJ

Nieznani osobnicy, uzbrojeni w rewolwery napadli na drodze prowadzącej do przystanku kolejowego w Padwi Narodowej, pow. Mielec na zdążającego do pociągu Abrahama Reissa z aSndomierza, którego sterroryzowali i zabrali mu kwotę 60 zł. Obrabowanego zamknęli sprawcy następnie w stajni niejakiego Teofila Wodza z przystanku kolejowego w Padwi.

Ci sami sprawcy 30 minut później wtargnęli przez zamknięte okno do mieszkania Salomona Fogla w Padwi Narodowej i tam sterroryzowawszy domowników rewolwerami, zażądali od nich wydania pieniędzy. Żona Fogla Gitla zdołała wyskoczyć przez okno na pole i poczęła wzywać pomocy. Jeden ze sprawców oddał wówczas w jej kierunku 1 strzał z rewolweru, lecz chybił. Na wołanie o pomoc przybył Teofil Wódz, w którego stajni sprawcy zamknęli obrabowanego Reissa, co widząc sprawcy zbiegli.

— **ZDERZENIE SAMOHODÓW.** Onegdaj zderzyło się na rogu ulicy Szczepańskiej a Jagiellońskiej atuo osobowe będące własnością Rady Powiatowej w Wieliczce z autem firmy „Bank",

W gościnie u Beduinów

Na pagórku, niedaleko Petach Tikwy w pobliżu kolonij żydowskich Magdiel, Ejn-Chaj, Kfar-Saba, Herzlia i innych mniejszych osiedli widać jakby na wyspie grupę namiotów. Jak król z dumnie podniesioną głową wznosi się wśród namiotów biały murowany dom — siedziba szeika Saker Abu Kiszaka.

Ten to szeik włada nad plemieniem Beduinów, liczącem kilkaset wojowników a razem z żonami i dziećmi ponad tysiąc dusz. Szeik o typowej beduińskiej twarzy i beduińskim

IRYSY CZEKOLADOWE
G. G. LARDELLI

ubiorze jest jeszcze młody. Jest to mężczyzna 30-kilkoletni, ale jego postać i godne zachowanie się, wskazują, że jest on świadom doniosłości swego urzędu, który przypadał mu w udziale po ojcach, dawnych szeikach Abu Kiszak.

A przemożny wpływ wywiera on na okolicę. Na północy docierają jego wpływy aż do Nablus. A jeśli w swem plemieniu jest królem, któremu posłuszni są młodzi i starzy, to w okolicy jest ogólnie szanowany. Jego rady spełnia się dosłownie, albowiem jest bogaty, a jego zwolennicy są świetnymi jeźdźcami, znanymi z odwagi w walce.

Było to przed ośmiu laty. „Moskowim“ (tak nazywają Arabowie imigrantów żydowskich w przeciwieństwie do Żydów urodzonych w Palestynie) przybywali masowo do kraju ze śpiewem i radością. Młodzież o silnych muskułach — niejako szczep beduiński, który przybył do Palestyny, by zdobyć kraj ogniem i mieczem. Obcym wydawał się ten nowy „Jahudi“ w przeciwieństwie do dawnego „chawadży“. Bez domu, bez majątku, niejednokrotnie bez ubrania, a jednak pełen dumy, z podniesioną głową, i z radością, jak gdyby cały świat do niego należał. To byli bezbożnicy, niebezpieczni ludzie...

Podstępni, napół oświeceni, miejscy agitatorzy arabscy rozsiewali kłamstwa, że zbliża się dzień, w którym wszyscy Żydzi, starzy i młodzi, urządzą wielką rzeź przeciwko wyznawcom Allaha i jego proroka Mahometa. Mężczyzn bezlitośnie zamordują, a kobiety i dzieci uprowadzą w niewolę, albowiem dzicy są ci moskowim, niebezpieczni jak węże w skwarze dnia. Czy Abu Kiszak będzie spokojnie siedział z założonemi rękami i czekał na upadek? Gdzież są wasze jak strzała rumaki, gdzie wasza waleczność, bohaterstwo wolnych Beduinów?

Nie, nie dopuścimy do tego. „Wiara Mahometa polega na mieczu“. My, Arab Seker Abu Kiszak z szeikiem na czele a za nami wielkie gromady współwyznawców z pobliskich wsi, spadniemy jak burza na bogatą kolonję Petach Tikwa. Zabierzemy im bogactwa, zniszczymy ogrody i pola i wyrżniemy wszystko, co żywe. Gotuje się krew w plemieniu Abu Kiszak. Czekają tylko na rozkaz młodego szeika, albowiem bez jego rozkazu nie ruszy się nikt z miejsca. I po wsiach czekają tchórzliwi fellachowie na uchwały plemienia Abu Kiszak i jego szeika. Jeśli Beduini pójdą na czele, to fellachowie z Judei nie będą stali na uboczu, lecz wezmą udział w „świętej wojnie“. I po długich naradach z przywódcami plemienia i poleceniach effendich z Jaffy, którzy już rozpoczęli rzeź u siebie w Jaffie, po długich namysłach zapadła uchwała, że szeik wraz ze swem plemieniem pójdzie na Petach Tikwę.

Dnia 27 Nisan 5681 napadli jak dzika horda na szybkich koniach z północy Beduini Abu Kiszak na Petach Tikwę.

Ale poza jej granicę nie dostali się. Silne było postanowienie mieszkańców Petach Tikwy, by bronić swego domu, zbudowanego olbrzymią ofiarnością i męczeństwem aż do ostatniej kropli krwi. A jakkolwiek Żydów było mało, jakkolwiek tylko drobna garstka posiadała broń w ręku i stanęła w obliczu setek doskonale uzbrojonych i żądnych krwi Beduinów, to jednak garstka zwyciężyła hordę, chociaż utraciła kilku młodych drogich chaluców.

Drogo zapłacił szeik Abu Kiszak za próbę napadu na Petach Tikwa. Dziesiątki trupów legło na polu bitwy, złoto i srebro trzeba było zapłacić za szkody, które wyrządził. I w więzieniu, opuszczony przez effendich, którzy go namawiali do napadu, szeik dokonał obrachunku. Bilans wypadł smutno, bardzo smutno. Pozostała mu tylko jedna droga — droga pokoju z Żydami. I na tę drogę wkroczył. Za pośrednictwem Żydów z Petach Tikwy uwolniono go z więzienia, a w czasie uczty zawarto układ pokoju między Abu Kiszakiem a Petach Tikwa.

Mijają lata. Znowu przybywają moskowim masowo. Opuszczone piaszczyste okolice kupują Żydzi u Abu Kiszaka a płacą dobrze. I tak w pobliżu jednej kolonji żydowskiej powstają nowe i wciąż nowe. Abu Kiszak widzi, że zaszczepia się nowe ogrody pomarańczowe. Pieniędzy mu nie brak, otrzymał przecie wiele pieniędzy za sprzedaż ziemi. A ziemi jest o wiele więcej, niż on i jego poddani mogą uprawiać. Zabiera się szeik do zaszczepienia ogrodu pomarańczowego, właśnie wedle nowoczesnego systemu, właśnie na wzór żydowski. I aby pracę racjonalnie wykonać, przyjmuje szeik Beduinów żydowskiego fachowca. Wcale dobrzy, — myśli szeik — są ci Żydzi, nawet ci nowi, całkiem uczciwi ludzie. I doszło do tego, że u niego, w jego nowym pardesie pracowało kilku z pośród moskowim, pracowali i śpiewali weso-

IRYSY ŚMIETANKOWE
G. G. LARDELLI

ło i radośnie. Teraz widzi ich dość często, w pobliskich kolonjach Magdiel, Kfar Saba i innych. A więc... w roku 1921 effendiowie nie mieli racji.

I znowu szaleje w kraju nienawiść. Żydzi — opwiadają effendiowie — zniszczyli meczet Omara, zabili tysiące wiernych i dokonali strasznych rzeczy. Szeik Abu Kiszak odbiera znowu wizyty wybitnych osobistości. Czy w takiej chwili będzie stał na uboczu, czy jego szlachetna krew pozostanie spokojna? Musi wszak napaść na kolonje żydowskie! Atoli szeik powiada: Nie, nie mam wobec Żydów żadnych zarzutów, nie uczynili mi nic złego, przeciwnie doznałem od nich wiele dobrego. Agitatorzy próbują wszelkich środków, ale nic nie pomaga. Szeik oznajmia pobliskim kolonjom: „Możecie liczyć na moją przyjaźń. Nie popełnię już głupstwa!“.

Niedawno zdarzyło się, że brat szeika, młody szeryf urządzał wesele. Rozumie się, że zaproszono wszystkie okoliczne kolonje żydowskie. Nie jest to bowiem drobnostka — brat szeika sprawia wesele, członek wielkiego szczepu beduińskiego staje pod baldachimem. Tysiące Arabów z okolicy składa hołd. Siedem dni trwa radość. Codziennie przybywają nowi goście, codziennie nowe zabawy, a jeden z dni należy do gości żydowskich z pobliskich kolonij. Przybywają przedstawiciele starych i nowych kolonij. Najpierw wysyła się wedle zwyczaju, podarki weselne. Gości przyjmuje się hojnie: zimną wodą z doskonałym sokiem z cytryn, papierosami i oryginalnemi tańcami Beduinów wśród mieczów. Żydzi nie pozostają dłużni, pokazują co umieją. Chalucim tańczą najprawdziwszą horrę, ale jest to tylko wstęp do uczty. Potem podaje się olbrzymie połacie

---

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład M. Kanfer.

34 (Ciąg dalszy).

3.

ANCZEL NIE CHCE WIĘCEJ ODCZYTYWAĆ PUBLICZNIE TORY.

Ośm osób przywiózł Anczel do Ameryki. Ośm osób miał więc tu wyżywić.

Przez pierwsze dni było święto. Rodacy przychodzili i cieszyli się Anczlem. Niektórzy przynosili prezenty, obiecywali złote góry i odchodzili. Narazie nie mówiono o praktycznej stronie życia. Najstarszy syn dawał na utrzymanie, — zrozumiałą więc jest rzeczą, że Ameryka podobała się Anczlowi.

Ale wkrótce nastąpiły zwykłe, powszednie dnie. Trzeba było pomyśleć o pracy. Mama narazie brała na kredyt. Ale tak piekarz, jak i rzeźnik, którzy przedtem tak ochoczo ofiarowali kredyt, coraz bardziej dopytywali się, czy „boye“ już „wyzieleniel“ i czy mają już pracę?

Najstarszy syn rozpoczął też pewnego wieczoru z ojcem następującą rozmowę:

„Tato“, — zaczął śmiało, — „tu nie tak, jak w domu, tu inny jest świat“.

„Co chcesz powiedzieć, mój synu?“, — spytał się ciekawie Anczel.

„Trzeba pracować. Tu w Ameryce praca nie hańbi. Każdy tu pracuje, by zarobić na życie dla siebie i swej rodziny.“

„Ależ dobrze dobrze wyszukaj mi jakąś pracę, bym mógł utrzymać żonę i dzieci, wszak dlatego sprowadziłeś mnie tu do Ameryki“.

„Spotkałem onegdaj złotnika Dawida z naszego miasteczka. Pracuje w Brooklinie w shapie, gdzie się szyje koszule. Tam pracuje dużo starszych Żydów. Boss jest pobożny, dlatego nie pracuje się u niego w soboty. Chce cię przyjąć i dać ci pracę“.

„Co, koszule szyć? Cóż tato ma wspólnego z koszulami? To dobre dla Dwojry“, — odezwała się mama, — „ale tato i koszule?“

„Dwojra dostanie pracę przy damskich koszulach, ale teraz niema jeszcze sezonu, zacznie się dopiero za dwa tygodnie. Przyrzeczono mi już dla niej pracą“.

„Ja myślałem, że wyszukasz dla mnie jakąś wielką synagogę, gdzie będę mógł zarabiać jako odczytywacz Tory“, — wyksztusił po dłuższem milczeniu ojciec.

„Tu to nie jest żaden bussiness, tu tego nie potrzeba“.

„No, czyż tato ma na stare lata stać się krawcem?“, — pyta się matka.

„Tu nie jest wstyd być krawcem, bardzo wielu poważanych Żydów stało się tu krawcami, nawet rabini. Tu człowiek nie wstydzi się żadnej pracy“.

„A więc ja mam zostać krawcem? Tak chcesz, mój synu? Nie inaczej, — a tylko krawcem!“ — pyta ojciec.

„Jeśliby o mnie chodziło, możesz zostać rabinem. Ale muszę ci powiedzieć, że tu każdy myśli tylko o sobie. Ty masz żonę i dzieci, a nie ja. Dość długo dawałem na dom. Karty okrętowe też jeszcze nie zapłacone. Trzeba będzie wkrótce zapłacić tygodniowe raty. Także i za meble. Dzieci muszą pójść do szkoły, bo inaczej będzie kara. Amerykańska szkoła to nie żaden cheder. Będą musiały być porządnie ubrane, czyste, bo inaczej nauczycielka odeśle je do domu. Tu Ameryka. Zdaje mi się, że będzie najlepszą rzeczą, jeśli ja się stąd wyprowadzę. Wtenczas będziecie wiedzieli, że każdy musi tu dla siebie pracować“.

Ostatnia groźba najbardziej pomogła. Matka popatrzyła się na ojca, a Anczel odezwał się pokornym głosem, do którego w domu nie był przyzwyczajony:

„Dlaczego masz się stąd wyprowadzić? A z nami co będzie? Chcesz nas wogóle porzucić?“

„Widzę przecież, że inaczej nie dam sobie rady. Dla was się zrujnowałem. Inni chłopcy w moim wieku mają już grube książeczki bankowe, a ja co? Czy mam całe swe życie dla was pracować?“

Szloma Chaim litował się nad samym sobą i aż łzy stanęły mu w oczach.

Ojciec i matka milczeli. Dwojra, która przez cały czas obecną była przy rozmowie, gryzła paznokcie ze wstydu, że jej rodzice są tak biedni i wreszcie się odezwała:

„Może ja tymczasem pójdę do fabryki, zamiast taty?“

„Ty będziesz pracować i on będzie pracować (wskazuje na Mojżesza), a nawet twój uczony (wskazuje na Jojne Gedalego) także będzie musiał pracować. W Ameryce niema miejsca dla uczonych. Tu wszyscy zarabiają. Nie zapomnij o tem, że winniśmy 300 dolarów za karty okrętowe, że musimy utrzymywać małe dzieci, aż ukończą szkoły. Tu niema próżniaków, tu wszyscy muszą pracować“.

(C. d. n.).

mięsiwa pieczone w ogniu z ryżem na wielkich, wspólnych półmiskach. Gdzieniegdzie spotyka się łyżkę (jedną na cztery osoby), ale nie szkodzi, je się jak można. Ze strony szeika jest to dla nas szczególny dowód szacunku, skoro ukazują się łyżki. Dla niego i jego otoczenia nie trzeba wogóle żadnego nakrycia. Żydzi siedzą przy stołach, Żydzi z Petach Tikwy i z chalucowej kolonji Magdiel. A Beduini raczą gości żydowskich hojnie. Po uczcie przemawia „szeik żydowski" Ibrahim Michal (Abraham Szapira z Petach Tikwy), a potem szeik Abu Kiszak. Przemówienia nie mają charakteru politycznego. Są to szczere przyjazne słowa, a treścią ich jest przekonanie, że trzeba i można żyć we wzajemnej przyjaźni. Pocóż myśleć, jak zabijać lub jak nienawidzić, lepiej żyć i pracować spokojnie. Przez chwilę wydaje się cała ta uczta osobliwą. Czy to prawda? Obecnie, kiedy powietrze dookoła jest zatrute, Żydzi tańczą razem z Arabami. Czy to jest prawda? Tak, to jest fakt!

Widać z tego, że nie jest utopją, skoro mówimy o pokojowem współżyciu. Jest ono możliwe, a istnieją po temu wszystkie objektywne warunki.

Po uczcie weselnej odbywają się zwyczajem Beduinów wyścigi konne. Na rozległem polu pędzą jak wicher jeźdźcy na smukłych koniach arabskich. Beduinom sprawia najwięcej rozkoszy piękny koń, a największy szacunek żywią dla doskonałego jeźdźca. Beduini rozkoszują się. Wśród najlepszych jeźdźców są i Żydzi i,— o dziwo! najlepszym wśród nich jest Ibrahim Michal, Abraham Szapira, stary, pobożny Żyd powyżej 60-tki. Wszyscy patrzą zdziwieni. Beduini z wielkiem szacunkiem a Żydzi z — ufnością.

(Kapai). K. Bar-Lew (Petach Tikwa).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Nie będzie krematorjów

Przed dwoma laty Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego opracowało pierwszy projekt ustawy o grzebaniu zmarłych. Projekt ten między innemi przewidywał urządzenie w Polsce krematorjów, dla spalania zwłok. Ten punkt projektu wywołał wielki opór sfer duchownych. Ministerstwo mimo to, opracowało, po uzgodnieniu z innemi resortami, dwa nowe projekty, w których zachowano przepisy o krematorjach.

Obecnie, jak się dowiadujemy, wszystkie projekty zostały wycofane. Widocznie opór sfer duchownych był tak silny, że władze ustąpiły.

Oryginalna prośba skazanego szpiega

Mieszkaniec miasta Torunia, niejaki Kurt Belman (z pochodzenia Niemiec) miał bardzo brzydką sprawę na sumieniu — szpiegostwo. Sąd skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia.

Obecnie od tego wyroku założył on skargę kasacyjną i sprawa w najbliższych dniach znajdzie się na wokandzie Sądu Najwyższego w Warszawie.

Najciekawszem jest to, iż Belman, nie wiedząc jeszcze jak pokieruje jego losem wyrok najwyższej instancji — złożył do władz sążniste podanie w kwestji pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego z panią Łaszewską z Torunia.

Takie śluby więźniów nie należą do rzadkości. Nie byłoby i w tem nic dziwnego, że Belman pragnie mieć żonę, która, oczywiście w tak ciężkiej sytuacji może być dlań osłodą na odległość...

Ciekawem jest to, iż Belman prosząc o zezwolenie, domagał się w sposób kategoryczny, by 1) urzędnik konwojujący go podczas obrzędu zaślubin znajdował się w szatach cywilnych; 2) by na uczcie weselnej można było użyć napojów wyskokowych i wreszcie, najbardziej frapujące, 3) by pozostawiono go z przyszłą małżonką w miłem sam na sam na przeciąg 48 godzin.

Urząd prokuratorski rozpatrzywszy tę niezwykłą prośbę Belmana — wydał następujące zlecenie: Zezwolić na ślub. Jeżeli to nie sprzeciwia się instrukcji więziennej — zezwolić urzędnikowi na strój cywilny podczas ślubu. Zezwolić na użycie napojów wyskokowych, lecz w znikomej ilości i wreszcie bezpośrednio po ślubie pozwolić młodej parze na pozostanie w odosobnieniu na przeciąg 6—12 godzin, które należy podzielić na.. raty..

Śluby, narodziny i eugenika

Międzynarodowy Kongres Eugeniczny, jaki odbył się w Rzymie w pierwszych dniach bieżącego miesiąca, zaznaczył się licznym udziałem przedstawicieli krajów anglo-saskich i skandynawskich, którzy w swoich wnioskach, zmierzających do doskonalenia gatunku ludzkiego, posunęli się zbyt daleko, dążąc do takiego samego podporządkowania go prawom doboru, jak to się praktykuje z hodowlą udoskonalonych ras zwierzęcych. Oczywiście są to dążenia o charakterze czysto utopijnym; jednostki ludzkie nie dadzą się w imię dobra gatunku podporządkować ograniczeniom i nagiąć do przepisów selekcji, jak pozbawione wolnej woli zwierzęta. Bardzo wiele jednak postulatów dałoby się z korzyścią przeprowadzić w praktyce przez odpowiednie, ściśle ujęte przepisy prawne, regulujące kwestję małżeństw w imię nieprzekazywania dziedzicznie chorób i ułomności. Pod tym właśnie względem zwołanie Kongresu uważać można za prawdziwie owocne. Najważniejsze wszelako prace Kongreu polegały na zobrazowaniu stanu rzeczy pod względem liczby zawieranych małżeństw i liczby narodzin w 26 krajach, co do których przedstawione zostały dane od roku 1913 włącznie do roku 1928.

Kwestja

wzrastania liczebności zawieranych małżeństw

względnie małe przedstawia różnice u poszczególnych narodów. Tak np. w Wielkiej Brytanji na każdy tysiąc mieszkańców przypadało w 1913-15, 7, a w 1928 15, 3 małżeństw; w Austrji 14, 0 w 1913 i 14, 8 w 1928; w Japonji — 16, 8 w 1913 i 15, 9 w 1928.

Największe różnice wykazują: Finlandja, Szwecja i Polska. której cyfry odnośne wynosiły w 1925 — 16, 2 i 19, 6 w 1928. Wzrost liczby małżeństw zaznacza się w Belgji — 16, 1 w 1913 i 18, 1 w 1928; to samo prawie w Hiszpanji i w Rumunji. Nawet Francja zdradza pewną poprawę w tym kierunku — 15, 1 w 1913 i 10, 8 w 1928.

Spadek nieznaczny wykazuje natomiast statystyka włoska: 14, 9 w 1913 i 13, 8 w 1928. Największy spadek ujawnił się w Argentynie— 19, 9 w 1913 i 10, 8 w 1928.

O ile liczba zawieranych małżeństw, ma z nielicznemi wyjątkami naogół tendencję wzrastania, o tyle

liczba narodzin wszędzie spada.

Stanowi to jeden z rysów charakterystycznych nietylko obecnego cyklu demograficznego, ale całego życia współczesnego, zwłaszcza życia miejskiego oraz w ośrodkach przemysłowych. Jedynemi wyjątkami z pośród zbadanych pod tym względem 26 państw są: *Chile i Japonja*, w których liczba narodzin wykazuje stałą wciąż tendencję wzrastania. W pozostałych 24 krajach różnice polegają jedynie na większej czy mniejszej szybkości spadku. I tak: we Francji zaznacza się od kilku lat pewnego rodzaju stabilizacja — 18 narodzin na każde 1000 mieszkańców; Anglja spadła poniżej tej granicy, Niemcy zbliżają się do niej. Największy spadek wykazują Włochy — z 31.7 w 1913 na 26.0 w 1928. Oczywiście jednak w porównaniu z innemi krajami liczba narodzin we Włoszech jest wciąż jeszcze uderzająco wysoka, nic dziwnego też, że wobec powszechnej tendencji zmniejszania się, spada tak szybko.

Pocieszającym natomiast ze względu na poprawę warunków zdrowotnych objawem jest

ogólny spadek śmierci

Czasokres życia człowieka przedłuża się. Wyraźnie zaznacza się tendencja ku osiągnięciu fizjologicznego minimum śmiertelności. Świadczy to najlepiej o fizycznej poprawie gatunku ludzkiego zatem o wpływie postępów eugeniki. Bardziej jeszcze bezpośredni i widoczny wpływ przejawów eugenicznych ujawnia się w danych, jakie wykazano na Kongresie w stosunku do śmiertelności dziecięcej, zarówno dzieci, jak i martwo narodzonych. Na ogół zaznaczyć należy, że liczba martwo urodzonych stale i znacznie się zmniejsza, nawet w krajach najbardziej uprzemysłowionych. W Holandji liczba ta zmalała od 1915 do 1928 o dwie trzecie, Japonja z liczby 148.000 martwo urodzonych w 1913 miała w 1928 tylko 117.000. Jedynemi krajami, w których ponura pozycja ta ma tendencję nie znacznie zwyżkową są: Hiszpanja, Chile i Nowa Zelandja. Jeszcze bardziej pocieszające okazują się dane, dotyczące śmiertelności dziecięcej w pierwszym roku życia noworodka. Stały jej spadek jest objawem życia współczesnego, nastrajającym najbardziej optymistycznie i każącym wierzyć w przyszłość eugeniki. *R.C.*

ROZMAITOŚCI.

Uczony zaleca dwużeństwo

Znany uczony szwajcarski, profesor Jung, jeden z najwybitniejszych psychologów europejskich, wywołał ostatnio niezwykłą sensację, oświadczając w wywiadzie dziennikarskim, że na podstawie badań przyszedł do przeświadczenia o konieczności dwużeństwa, które nogłoby w sposób radykalny rozwiązać dającą się dotkliwie odczuwać nadwyżkę kobiet. „W Europie i wogóle na całym świecie — twierdzi profesor Jung — jest znacznie więcej kobiet, niż mężczyzn. Każda z tych tysięcy kobiet nadliczbowych tęskni za szczęściem i miłością. Dziś przeciwstawiają się sobie dwa typy kobiet: z jednej strony kobieta-żona, z drugiej zaś kobieta nowoczesna, pracująca zawodowo, niezamężna. Ta druga jako energiczniejsza może zepchnąć pierwszą z jej stanowiska i zająć jej miejsce. To jednak nie rozwiązuje zagadnienia. Dwużeństwo niewątpliwie nie może być wskazane, jako idealne tego zagadnienia rozwiązanie, chwilowo jednak jest najprostszem wyjściem z obecnej, rzeczywiście tragicznej sytuacji. Kobieta musiałaby pogodzić się z tem, że miłość mężczyzny będzie dzieliła z drugą towarzyszką jego życia. Prawo wyłącznej własności, a z niem i zazdrość powinny być wykreślone ze słownika nowoczesnej kobiety".

Plemię mordujące bliźnięta

Przed sądem w Louis Trinchard w południowej Afryce, odbyła się ostatnio sprawa, rzucająca ponure światło na panujące do dziś wśród niektórych szczepów murzyńskich obyczaje. Oskarżoną była pewna murzynka z plemienia Bawenta, której akt oskarżenia zarzucał zamordowanie jednego z nowo narodzonych bliźniąt. Zeznania oskarżonej ujawniły, że wśród murzynów plemienia Bawenta istnieje odwieczne prawo, nakazujące zamordowanie zaraz po przyjściu na świat jednego z bliźniąt. Naczelnik plemienia Bawenta potwierdził zeznania oskarżonej, oświadczając, że zwyczaj ten wywołany został... względem na bezpieczeństwo matek, gdyż plemię Bawenta pozostaje w odwiecznej nieprzyjaźni z sąsiedniem plemieniem Sentimola i w razie nagłego napadu i konieczności ucieczki, matka, obarczona bliźniętami, nie mogąc szybko uciekać, dostałaby się niechybnie w ręce nieprzyjaciół.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 21 października.

Kraków. (312.8) 12.05. Gramofon. 13 i 15. Komunikaty. 16.15. Dla dzieci „O Edisonie", 16.45. Gramofon. 17.45. Muz. lekka z Warszawy, 18.45. Komunikaty sportowe, 19.25. Odczyt podróżn. 20. Słuchowisko („Jesień"), 20.30. „Biały mazur", operetka Lehara, 22.15. PAT. 23. Muz. lekka.

Warszawa. (1411.7) 17.45. Muz. 20.30. Operetka.

Katowice. (408,7) 12.05. Koncert, 16. Komunikaty gospodarcze, 16.15. Dla dzieci „O Edisonie". 16.45. Gramofon, 17.15. „Nowości radjowe". 17.45. Koncert (Bizet i pieśni legjon.), 18.45. Komunik. 19.30. „Ochrona przyrody". 20. Feljeton („Jesień"), 20.30. „Biały mazur" operetka Lehara. 22.15. PAT.

Poznań. (334.8) 14. Giełda. 17.45. 20.30. Muz.

Wiedeń. (516.3) 11, 15.30, 16 i 20. Muz.

Budapeszt, (550) 12.05, 19.25 i 20. Muzyka.

Zeesen. (1635) 20.30 i 21. Koncerty.

Daventry. (1554,4 i 479,2) 13—1 Muzyka.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Wstrząs mózgu

Każdemu z nas znane jest uczucie „pociemnienia w oczach“, jakie zdarza się nieraz po silniejszem nieco, a niespodziewanem uderzeniu w głowę. Od tego to najlżejszego i nieszkodliwego zupełnie rodzaju wstrząsu mózgu wiedzie jednak cały szereg przejść aż do najcięższych wypadków, kończących się głęboką utratą przytomności, a nawet śmiercią.

Co właściwie istotnego zachodzi w czasie takiego wstrząsu mózgu, tego napewno i dzisiaj jeszcze nie wiemy. Przez pewien czas sądzono, że cały proces da się sprowadzić do mniejszych lub większych krwotoczków, powstałych wskutek pęknięcia naczyń krwionośnych. Dziś jednak na podstawie najnowszych badań uchodzi za pewnik, że mamy do czynienia w tych wypadkach

z prawdziwym wstrząsem komórek i włókien nerwowych,

który je, conajmniej na pewien czas, upośledza w ich funkcjonowaniu. Oczywiście trzeba przyjąć, że wrażliwość i podatność na wstrząsy u pewnych osób, a także i pewnych komórek mózgowych, jest różna. Tem ostatniem też spostrzeżeniem tłumaczy się fakt, że pewne objawy występują stale jako typowe, bez względu na to, w jakiem miejscu i w jakiej formie zadziała gwałtowny uraz. — Swoją drogą nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i krwotoczki wewnątrz mózgu odgrywają przy tem znaczną rolę.

Jakież to są te typowe objawy wstrząsu mózgowego, o których wyżej wspominaliśmy i po czem je rozpoznamy? Przyjmijmy, że ktoś jest świadkiem upadku jakiejś osoby z wysokości kilku lub kilkunastu metrów i że zastaje ją leżącą bez ruchu na ziemi. Lekarza w sąsiedztwie niema. Co należy zrobić?

Jakichś ciężkich zranień zewnętrznych nie widać, a jednak nieszczęśliwa ofiara wypadku nie próbuje nawet powstać ani nie daje często żadnego znaku życia. Nie reaguje na słowa, ani jakiekolwiek bodźce zewnętrzne. Wniosek stąd, że jest nieprzytomna. Dalsza obserwacja pozwala nawet laikowi na skonstatowanie kilku charakterystycznych zmian. — Przedewszystkiem pacjent jest bardzo blady, rysy twarzy są bez wyrazu, oczy otwarte, ale nieruchome, bez życia. Przy dotknięciu zauważyć można uderzający chłód i wilgotność skóry. Oddechanie jest z reguły zwolnione i powierzchowne, przerywane od czasu do czasu westchnieniami lub rzężeniami. Tętno jest tak nieregularne i słabe, że niedoświadczonemu trudno je czasem wogóle wyczuć. Charakterystyczne też bywają niekiedy wymioty, występujące tuż po wypadku i trwające nieraz całemi godzinami.

Pierwszą rzeczą, o której tak laikowi jak i lekarzowi często pamiętać należy, jest zasada:

nie szkodzić.

Zwłaszcza w cięższych wypadkach unikać trzeba każdego niepotrzebnego ruchu; to też przeniesienie chorego odbyć się musi z zachowaniem jak najdalej idących ostrożności by przez nieostrożne ruchy głową nie zakłócić jeszcze bardziej funkcjonowania dla życia ośrodków oddechania i krążenia. Z góry jednak zważać trzeba na to, by głowa chorego ułożona była dość nisko, co ułatwia dopływ krwi, i by przez dostateczne okrycie chronić pacjenta przed zbytnią utratą ciepła. Wszystko inne jest już rzeczą lekarza, który przedewszystkiem dbać będzie o podtrzymanie akcji serca i oddechania.

Lżejsze wypadki wstrząsu mózgowego mijają zazwyczaj dość szybko; inaczej ma się rzecz z cięższymi, w ciągu których mijają dnie, a nawet tygodnie, zanim zwolna przyjdzie do rozjaśnienia przytomności. Niestety nie jest to jeszcze rozwiązaniem sytuacji, bo doświadczenie uczy, że silne wstrząsy mózgowe pozostawiają niekiedy po sobie długotrwałe, a czasami nawet trwałe zastarzenia. Bardzo jaskrawo występuje to uszkodzenie funkcyj psychicznych z reguły po przyjściu do przytomności chorego. Okazuje się wtedy, że zdolność pojmowania i obserwowania jest upośledzona, a co ważniejsza — pacjent wykazuje

lukę w pamięci:

nie wie nic o wypadku, a nieraz także, w mniejszej lub większej mierze, o tem, co wypadek ten poprzedzało. W rzadkich na szczęście wypadkach dołączają się do tego jeszcze inne zaburzenia psychiczne tak, że stan przypominać może obraz wyraźnej choroby umysłowej.

Naogół jednak można powiedzieć, że nawet znaczne wstrząsy mózgu mijają dość szczęśliwie, jeśli tylko dwa wypadki nie zachodzą: jeśli chory nie cierpi na arterjosklerozę i jeśli nie czeka go możliwość odszkodowania lub, co ważniejsza, renty za wypadek. Co do pierwszego punktu, to łatwo zrozumieć, że mózg starzejący się niema już tej zdolności i łatwości regeneracyjnej, jaką odznacza się organ młody. Co do renty zaś, względnie odszkodowania, to życzenia tego rodzaju, cecha przecież arcyludzka, wpływać mogą

nieświadomie

w sposób tak decydujący na stan chorego, przygotowywać tak niebezpieczne podłoże dla stanów histerycznych, że nawet specjalista psychjatra nie może sobie niekiedy zwłaszcza w stadjach późniejszych dać z nimi rady...

Dr. Stanisław Łapiński
powrócił
Kraków, Florjańska 31, I. p.
Telefon Nr. 3353. 2834N

Odpowiedzi redakcji:

CIERPIĄCA: 1) Nie, środka takiego medycyna nie zna. — 2) Myć twarz codziennie gorącą wodą i mydłem; w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. — 3) Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą — nieszkodliwa. — 4) Potem dopiero wyciśnięcie wągrów. — 5) Zimną wodą. — FR. P.: Wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy; przynajmniej raz na tydzień naświetlać głowę intensywnie lampą kwarcową. — MĘŻATKA A. B. F.: 1) Dodawać do wody troszkę nadmanganianu potasu, tak, aby zabarwienie roztworu było jasno-wiśniowe. — 2) I owszem, może stać z tem w związku. — DZIELNY CHALUC NR. 170: Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej „Cierpiącej“. Alkohol wpływa niekorzystnie. Mydło najlepiej siarczane. — I. W. D.: 1) Patrz „Fr. P.“ — 2) Zwilżać codziennie roztworem salicylu w kollodjum (za receptą lekarską). Jeszcze lepiej, bo bez najmniejszego śladu, usunąć je można przy pomocy elektrolizy. — OPALONA X.: Proszę codzieenie natrzeć głowę energicznie spirytusem salicylowym. NIESZCZĘŚLIWA, NOWY SĄCZ.. Miarodajne jest w takich wypadkach tylko badanie ginekologiczne; wszystko inne może być tylko domysłem. BARDZO WDZIĘCZNY. Trzeba znać przyczynę. Najczęściej bywa nią wyczerpanie nerwowe. Jeśliby w wypadku Pańskim tak właśnie być miało, (co stwierdzi najlepiej lekarz-neurolog), to przypuszczamy, że zażywanie phytiny lub lecytyny byłoby bardzo wskazane. NIESZCZĘŚLIWA TARNOWIANKA. Prowadzi do wyczerpania fizycznego i nerwowego; nadto w przyszłem pożyciu małżeńskiem może się stać przyczyną, tzw. oziębłości małżeńskiej. DLA MOJEJ SYMPATYCZKI. Odpowiedź na wszystkie 3 pytania dać można tylko po zbadaniu. CHORA CÓRECZKA. Wszystkie wspomniane w liście dolegliwości zdają się przemawiać istotnie za rozedmą płuc. Innych sposobów leczenia nie znamy. H. R. G., DŁUGA: 1) I owszem, gimnastyka rytmiczna lub nawet zwyczajna — wskazane. 2) Kurs gimnastyki rytmicznej prowadzono — o ile nam wiadomo — w Instytucie muzycznym. 3) Jeść dużo owoców i jarzyn, mało natomiast potraw mącznych i słodkich. — 4) Organizacja Kobiet Żydowskich w Krakowie (Rynek gł. 29) udzieli Pani wskazówek. — 5) Na razie u 5-letniego dziecka niema potrzeby przeciwdziałania. RUNA, ul. Długa. 1) Trzeba wiele ruchu; uprawiać sporty lub gimnastykę. — 2) I owszem, obydwie te sprawy stoją najczęściej w związku. — 3) Proszę się zwrócić do swego stałego lekarza z propozycją zaordynowania preparatów, zawierających wyciągi z jajnika (np. thelygan). — 4) Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne. — 5) Najlepiej usunie je Pani lekarz-kosmetyk diatermią, lub elektrolitycznie. STAŁA ABONENTKA Z RZESZOWA. Nie możemy Pani radzić, nie widząc. Pojmie Pani, że w cierpieniu tak uporczywem, leczonem — jak Pani sama pisze — bezskutecznie przez specjalistę, trudno cokolwiek doradzić tylko na podstawie opisu listownego. NIESPOKOJNA REGA. Wskazana konsultacja lekarza chorób nerwowych. Dr. P. Jest to cierpienie uleczalne. Zdarza się wprawdzie, że nałóg, o którym Pan wspomina bywa przyczyną wywołującą, ale bardziej prawdopodobnem wydaje się nam, że ogólna nerwowość jest tego powodem. Wskazana hydroterapja, galwanizacja kręgosłupa i wstrzykiwanie lub zażywanie preparatów, zawierających wyciągi z jąder. KRAKÓW-PODGÓRZE. Nie, zupełnie nieszkodliwa. Oczywiście nie może to tak trwać w nieskończoność. ŁODZIANIN. Wstrzymać się z piciem wszelkich napojów, na jakie 3—4 godzin przed udaniem się do łóżka; nadto kazać się budzić, albo nastawiać sobie budzik na godzinę 2-gą w nocy, by w ten sposób zapobiec nieszczęściu. Po pewnym czasie nie będzie to już konieczne. 20 ST. CZ.: 1) Jest to bardzo prawdopodobne, ale niekonieczne. — 2) Pytania tego nie rozumiemy. — 3) I to nie da się przewidzieć. DBAŁY O WSZYSTKO. 1) 2) i 3) Jest to prawdopodobnie następstwem zaburzeń w unerwiewieniu pęcherza moczowego, jednakowoż jakakolwiek rada na odległość jest niemożliwa. — 4) i 5) Ani to nie jest choroba, ani też nie wymaga leczenia. — 6) Nieszkodliwe; proszę dziecku dalej owoce podawać. — 7) Nie zaraźliwy; można. — 8) 5-letnia przeciętnie 17 kg., 9-letnia 25 kg.

Grzeczna pani Snowden

Pani Snowden, małżonka dzisiejszego kanclerza skarbu angielskiego, przemawiając niedawno na bankiecie, wydanym przez zarząd wystawy radjoaparatów w Londynie, rozpoczęła swą mowę słowami: „Panowie i panie!“ Słuchacze przywykli, że w takich razach oddaje się zawsze pierwszeństwo paniom, zaczęli się śmiać, po chwili wszakże powitali ten zwrot burzliwemi oklaskami.

Sądzę — wyjaśniła potem pani Snowden, — że zwrot taki był na miejscu. Gdy przemawiają mężczyźni, słusznem jest, aby zwracali się do słuchaczów ze słowami: „Panie i panowie“, oddając pierwszeństwo paniom. Jeżeli jednak przemawia kobieta, zwłaszcza, jak ja, w charakterze urzędowym (pani Snowden przemawiała w charakterze przedstawicielki Związku brytyjskich stacyj radjowych), to musi odpłacać się grzecznością za grzeczność i dawać pierwszeństwo nie: paniom.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika“

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

O przyszłość Z. K. S. Makkabi-Kraków

Możliwości rozwoju i konieczne środki

Imponującym jest zaiste rozwój i rozrost ŻKS Makkabi przez lat dwadzieścia od jego powstania. Niejednokrotnie zdołano to już skonstatować, że rozwój tej tak bardzo społecznie potrzebnej organizacji datuje się we właściwym tego słowa znaczeniu od czasów powojennych, od chwili kiedy Makkabi otrzymała swoje własne boisko, na którem poczęto uprawiać cały szereg sportów. Na placu sportowym Makkab. ogniskuje się całe życie klubowe tak w lecie, jak i w zimie. Zbierają się tam w godzinach wieczornych, w chwilach wolnych od zajęć zawodowych, całe rzesze ćwiczących i sympatyków Klubu. Niejedna piękna i zdrowa myśl rodzi się na tem boisku, niejeden wyczyn sportowy dokumentuje hasło odrodzenia fizycznego żydostwa. Im bardziej klub się rozwija, tem większą odczuwa się potrzebę rozbudowywania go wszerz i wzdłuż. Istniejące sekcje umasawia się, otwiera dla szerszego ogółu. Nieuprawiane gałęzie sportu poczyna się pielęgnować, skoro tylko zaistnieje garstka chętnych. Wszystko to dzieje się wśród warunków niejednokrotnie niekorzystnych, a często nawet uciążliwych i trudnych do pokonania warunków, o których ludzie stojący zdala nie mają pojęcia.

Sam plac sportowy u wylotu ulic Dietla i Koletek, mieści w sobie zaledwie jedno boisko gier, wymiarami swemi przeznaczone na gry w piłkę nożną. Zmuszony atoli koniecznością buduje Klub naokoło tego boiska piłki nożnej bieżnię lekkoatletyczną i udostępnia tosamo boisko dla jeszcze jednej gałęzi sportu. Ciasno i duszno jest tam lekkoatletom. Trudno na tak małej przestrzeni pomieścić kilka grup ćwiczących. Przybywa jeszcze jedna gałąź sportu przedtem nieuprawiana: gry sportowe. Jeśli piłka ręczna w wolnych godzinach korzysta z boiska footballowego, a dla siatkówki wykrojono z boku kawałek miejsca, to koszykówka niema już absolutnie miejsca na pomieszczenie regularnego, acz niewielkiego boiska. Przez tłoczenie wszystkich tych trzech sekcyj na jednem boisku, niezatrawionem wskutek nadmiernego używania, tracą wszystkie te sekcje możliwości właściwego rozwoju, nie mówiąc już naturalnie o jakiejkolwiek wygodzie dla ćwiczących. Potrzeba zatem nowego boiska, albo rozszerzenia istniejącego trzechkrotnie, jest nieodzowna, jeśli Klub nietylko stan swego posiadania chce utrzymać, ale kroczyć dalej po naturalnej linji swego rozwoju. Odpowiednio urządzone szatnie z wodociągiem i tuszami, to wymogi higjeny, nieodzowne już dzisiaj dla należycie uprawianego sportu. Trawiaste zaś boisko uchroni setki ćwiczących od wdychiwania kurzu, w który tak bardzo obfituje to boisko.

Pływactwo predestynowane jest samo przez się na uprawianie masowe. Pływacy Makabi atoli nie posiadają własnej pływalni. Zdani są więc na trenowanie w obcem środowisku, dostępnem tylko za wysokiemi opłatami. Sam fakt istnienia tylko publicznej pływalni utrudnia należyte prowadzenie i propagowanie nauki pływania. Związane z prywatnym przedsiębiorcą prowadzenie pływalni utrudnia w wysokim stopniu urządzanie propagandowych zawodów, tak koniecznych dla propagowania każdego sportu. Jakkolwiek więc brak własnej pływalni daje się porządnie odczuć w lecie, to o wiele dotkliwszym jest brak odpowiedniej krytej pływalni, umożliwiającej treningi w zimie. Cierpią na tem w pierwszym rzędzie pływacy-zawodnicy, u których brak treningu zimowego jest na każdych zawodach jaskrawie widoczny. Pływalnia zimowa nieocenioną jest jednakowoż także ze względów czysto społecznych. Fakt istnienia pływalni z dużym basenem, otwartej przez cały rok, umożliwi całym masom ludności korzystanie z taniego środka higjenicznego. Pływalnia tedy i to nadająca się na lato i na zimę, bez względu na pogodę, jest nieodzownym postulatem, by mistrzom z Makkabi pozostawić ten tytuł.

Wioślarstwo w Makkabi nie jest uprawiane na wielką skalę. Winy w pierwszym rzędzie należy szukać w nieodpowiedniem pomieszczeniu łodzi i szatni, znajdujących się o jakie 200 metrów od brzegu Wisły, co w znacznej mierze utrudnia przenoszenie łodzi, a częstokroć nawet odstrasza od należytego treningu. Brak miejsca na pomieszczenie taboru pod trybunami na boisku uniemożliwia jego powiększenie, co niekorzystnie wpływa na rozwój tego sportu. Konieczność więc zbudowania własnej przystani nad brzegiem Wisły albo przystani pływającej na Wiśle, jest dla rozwoju tego sportu rzeczą konieczną. Tylko przez posiadanie odpowiedniej własnej przystani może ten tak piękny i zdrowy sport należycie się rozwinąć.

Narciarstwo i turystyka w Makkabi też są zostawione bez należytych środków rozwoju. Brak im pomieszczenia w terenach właściwego im ośrodka działania. W górzystej okolicy Podhala musi stanąć schronisko, jako centrum i punkt wyjściowy dla wycieczek wysokogórskich tak letnich, jak i narciarskich. Wśród dogodnych terenów narciarskich musi stanąć własny budynek, gdzie pomieszczenie znaleźć mają początkujący narciarze. W schronisku takiem, odpowiednio umieszczonem i odpowiednio urządzonem, mogą znaleźć pomieszczenie Obozy Sportowe Makkabi, tak pięknie się zapowiadające. Schronisko jest więc tym nieodzownym środkiem dla należytego rozwinięcia tych kilku gałęzi sportu.

Tennis, jako sport uprawiany masowo przez Żydów w Krakowie, nie jest bynajmniej nowością, atoli jako jednostka organizacyjna reaktywuje się dopiero bieżącego roku w Makabi. Cały systematyczny rozwój tego sportu możliwy jest przez wybudowanie własnych kortów tennisowych.

Cały szereg sportów wymaga znowu odpowiedniego pomieszczenia w salach, że tylko wymienimy gimnastykę, jako zaprawę zimową dla tych, którzy w lecie uprawiają sport na wolnem powietrzu, szermierkę, boks, ciężkoatletykę i pingpong. Całe wreszcie towarzyskie współżycie członków klubu, wraz z jego całą działalnością kulturalno-oświatową, wymagają należytego pomieszczenia, słowem własnego domu klubowego.

Makkabi predestynowanym jest do tego, by być centralnym ośrodkiem wychowania fizycznego młodzieży żydowskiej w Krakowie, musi więc działać wszechstronnie, uprawiać wszystkie sporty. Ażeby zaś spełnić swoje zadanie musi posiadać odpowiednie do tego środki rozwoju. Dbać o to może tylko społeczeństwo żydowskie Krakowa.

Dr. E. S.

Najbliższe imprezy

PROGRAM JESIENNY SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ MAKKABI przedstawia się następująco: 20 października rozegra Makkabi mecz lekkoatletyczny z Legją. Ostatnie spotkanie w roku ubiegłym zakończyło się zwycięstwem Makkabi. Program tegorocznego spotkania jest następujący: Panie: 60 m, 200 m, 4×100 m, skok w dal, rzut dyskiem. Panowie: 100 m, 400 m, 1500 m, skoki w dal i w wyż, rzuty dyskiem, kulą i oszczepem, biegi sztafetowe 4×100 i 800+400+200+100. Zawody odbędą się na boisku Makkabi. 27 października rozegra Makkabi następujące spotkanie z Wisłą. Program tego meczu zostanie ustalony w najbliższych dniach. W każdym razie obejmie on konkurencje kobiece i męskie. 2 i 3 listopada weźmie Makkabi udział w zawodach Wisły „Dzień sztafet i płotków“. Wreszcie na zakończenie sezonu odbędą się mistrzostwa wewnętrzno-klubowe oraz zawody wewnętrzne w trójboju, pięcioboju i biegu na przełaj panów oraz biegu na przełaj pań, o nagrody wędrowne.

HOCKEYISCI MAKKABI rozpoczęli już intensywny trening przygotowawczy do sezonu zimowego. W treningach, odbywających się narazie na boisku, biorą udział gracze wszystkich drużyn. W najbliższych dniach zostaną treningi przeniesione na salę.

SEKCJA GIER SPORTOWYCH MAKKABI, która w ubiegłym sezonie zaraz po swem powstaniu odniosła szereg poważnych sukcesów, weźmie udział w tegorocznych zimowych rozgrywkach w piłce siatkowej i koszykowej pań i panów.

ZARZĄD MAKKABI poczynił już odpowiednie przygotowania do uruchomienia sezonu zimowego. W sezonie zimowym praca klubu będzie szczególnie nastawiona w kierunku sekcji łyżwiarsko-hockeyowej, narciarskiej i gier sportowych. Inne sekcje będą od bywały zaprawę na sali pod kierownictwem fachowych instruktorów. Program prac gimnastycznych zostanie wkrótce ogłoszonym. Niezależnie od tego prowadzona jest sprawa umożliwienia pływakom treningu w krytej pływalni. Widoki w tym kierunku są bardzo duże. Do sprawy tej powrócimy w najbliższych dniach.

SEKCJA NARCIARSKA MAKKABI czyni intensywne przygotowania do otwarcia sezonu zimowego. Przygotowuje się cały szereg kursów, tak w Krakowie, jak i poza Krakowem, mówi się o organizacji wielkich zawodów narciarskich, a nawet o budowie własnej skoczni. Młoda, bo zaledwie 1 rok istniejąca ta sekcja, ma doprawdy wspaniałe widoki rozwoju.

Ze sportu żydowskiego

Z ŻYD. RADY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO RZP. POL. Jak już donieśliśmy, sprawa zgłoszenia i przyjęcia Makkabi wileńskiej do Pol. Związku Tow. Wioślarskich znalazła się na tapecie ZPZS. Zarząd ZZ uchwalił jednomyślnie zwrócić się do PZTW z poleceniem zrewidowania niefortunnej uchwały, odmawiającej przyjęcie Makkabi wileńskiej jako sprzecznej ze statutem ZZ i z podstawowemi zasadami sportowemi. W sprawie tej interwenjowała w PZTW, jak i ZZ warszawska Egzekutywa ŻRWF, jak widzimy ze skutkiem pozytywnym. W roku bieżącym uzyskała ŻRWF zatem zniesienie aryjskiego paragrafu w Związku Tennisowym i Wioślarskim, do których dotychczas towarzystw żydowskich nie przyjmowano. Znamiennem jest objektywne stanowisko ZZ w obu kwestjach i nacisk oficjalny wywierany przez najwyższą magistraturę sportową na opinję publiczną. Także potępienie, jakie antysemickie występy Poznaniaków spotkały się na walnem zebraniu Ligi i w prasie, dowodzi, że praca ŻRWF wydała już w krótkim czasie pozytywne owoce.

Wiadomości krajowe

POLONIA WARSZAWSKA zdobyła po 5 latach walki o prymat w polskiej lekkiej atletyce puhar „Łucznika“ prof. Wittiga przed swym faworyzowanym konkurentem AZS'em Warszawa zaledwie 1 punktem. Zwycięstwo to umożliwiła Warszawianka, która zdobyła pierwsze 3 miejsca w biegu na przełaj o mistrzostwo Polski tak, że następni zawodnicy AZS'u nie byli liczeni, mimo wyprzedzenia biegaczy Polonji.

JĘDRZEJOWSKA, znakomita mistrzyni tennisowa Polski, uzyskała wspaniałe wyniki na turnieju międzynarodowym w Meranie, gdzie pokonała szereg rakiet kobiecych rozmaitych krajów i dopiero we finale uległa pani Friedleben i Schomburgk, najlepszym tennisistkom niemieckim. Także Dubieńska i Junżanka z Warszawy spisały się nieźle. Jerzy Stolarow natrafił odraz una słynnego Fritzheima i odpadł. Jędrzejowska zdobyła sobie swym występem zagranicznym odrazu markę europejską. Karjera jej dopiero się rozpoczyna.

MICHALAK zdobył kolarskie mistrzostwo Polski w biegu na przełaj.

PETKIEWICZ wygrał lekkoatletyczny bieg na przełaj o mistrzostwo Polski.

DRUŻYNA BOKSERSKA POZNANIA zwyciężyła w Lipsku team Lipska 8:6.

SZELESTOWSKI otrzymał na mocy uchwały ZZ specjalną nagrodę za trzykrotne zdobycie mistrzostwa Polski w pięcioboju nowoczesnym.

MAGISTRAT MIASTA TUSZYNA postanowił ku uczczeniu 500-lecia istnienia miasta wybudować piękny stadjon sportowy.

Wiadomości zagraniczne

RIGOULOT, najsilniejszy człowiek świata, uzyskał w podnoszeniu ciężarów nowy rekord światowy, dźwigając 282 kg. Rigoulot jest mimo to także bardzo szybkim biegaczem, w biegu na 100 mtr. uzyskał on czas 12 sek.

LLOYD HAHN (Ameryka) doskonały biegacz długodystansowy i pogromca Peltzera i Nurmiego, został zawodowym trenerem lekkoatletycznym.

FRANCUSKA RADA MINISTRÓW wprowadziła specjalne odznaczenia za zasługi położone na polu wychowania fizycznego i sportu. Orderów tych ma wydawać rząd francuski 4800 sztuk rocznie.

NURMI wyjeżdża w roku bieżącym do Ameryki.

SONIA HENJE, fenomenalna mistrzyni świata w jeździe sztucznej na lodzie wyjeżdża na całą zimę do Ameryki w celu treningu łyżwiarskiego i tennisowego.

NORWEGJA odebrała Danji i Szwecji hegemonię piłkarską na północy. Pokonała ona ostatnio Danię 5:2, Szwecję 2:1 i Finlandję 4:0.

GRECJA zdobyła pierwsze miejsce w lekkoatletycznej olimpjadzie państw bałkańskich przed Rumunją, Jugosławją i Bułgarją.

WE WŁOSZECH powstało w ciągu 1 roku 441 boisk sportowych dzięki wybitnej pomocy rządu włoskiego.

Mistrzostwa Ligi

Kampanja ligowa przybierać zaczyna na finiszu ostrzejszy charakter i krystalizuje coraz barbdziej czołówkę i końcówkę tabelaryczną. Największą sensacją dnia wczorajszego jest niespodziewanie wysoka przegrana Wisły krakowskiej do Czarnych we Lwowie (0:4)! Podobno fenomaenlny Kotlarczyk I. złamał nogę. Szanse mistrza dotychczasowego są poważnie zachwiane ŁKS załatwił się normalnie z Ruchem 3:1, pretendując coraz skuteczniej o pierwsze miejsce. Turyści zdołali urwać Cracovi ważny punkt (1:1), ratujący ich prawdopodobnie od spadku klasowego, a grzebiący nadzieje białoczerwonych na wydostanie się u górze. Legja warszawska z trudem wywalczyła sobie zwycięstwo nad rozpaczliwie przeciw zagładzie walczącą Pogonią lwowską 3:2. Nie zasłużenie, ale szczęśliwie, winduje się Garbarnia, bijąc lepszą od sierbie Polonję warszawską 3:2 na swojem boisku po bardzo zaciętej i brzydkiej grze. Benjaminek krakowski, mający handicap jednego meczu i to ze słabszymi zespołami, jest obecnie najpoważniejszym kandydatem na mistrza ligowego.

MAKKABI—CRACOVIA I b 4:4 (0:1).
Mistrzostwo klasy A.

Zacięta i nieprzebierająca w środkach walka o charakterze wybitnie antagonistycznym. Wykazująca większą rutynę i umiejętność piłkarską drużyna biało-niebieska odznaczała się słabszą konstytucją fizyczną i strukturą nerwową, dzięki czemu zdołała zaledwie uzyskać nierozstrzygniętą, mimo ze zasłużyłaby na bezwzględną wygraną. U wielu gra czy Makkabi znać zupełny brak treningu. Emigracja Seelingera i Elsnera osłabiła silnie jedenastkę Makkabi, która musi popracować energiczniej celem przygotowania się do imprezy jubileuszowej.

MAKKABI ZWYCIĘŻA LEGJĘ W ATLETYCE 86:78 pkt.

Drugie spotkanie lekkoatletyczne Makkabi z RKS Legja w Krakowie. Pierwsze spotkanie w roku ubiegłym zakończyło się wygraną Makkabi oraz zdobyciem nagrody wędrownej Fy Stadjon w Krakowie. W tym roku Makkabi wystąpiła osłabiona brakiem Sonnego i Stiela, którzy wyjechali na studja zagranicę. Mimo to jednak potrafili biało-niebiescy uzyskać wygraną. Wynik byłby jeszcze lepszym dla Makkabi, gdyby nie wycofanie się Goldfingera ze sztafety olimpijskiej, na skutek niedyspozycji oraz nieporozumienie pomiędzy zawodniczkami a starterem, w czasie biegu na 60 m. Słabe czasy w niektórych konkurencjach spowodował fakt, iż zawodnicy walczyli jedynie o miejsca, oszczędzając swe siły do innych konkurencyj. Najlepszym wynikiem zawodów jest skok w dal Freiwaldówny (5.06 mtr.). W sprintach „Maryla“ jest wcale groźna. W sztafetach pań Makkabi jest w Krakowie bezkonkurencyj na. Z Legji najlepszą była Stępniowska, szczególnie w skoku w dal.

W konkurencjach męskich zdobyli zawodnicy Makkabi 8 pierwszych miejsc na ogólną liczbę 10. Obok Goldfingera, chwilowo niedysponowanego, wyróżnił się tutaj Feig, przekraczając 6 m w skoku w dal, oraz Klagsbruun na 400 m. Ogółem biorąc znać u zawodników Makkabi ostatnio duży postęp.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE KOSZYKOWEJ zorganizował KS Cracovia z polecenia PZGS z udziałem mistrzowskich drużyn Poznania (Czarna Trzynastka — dotychczasowy mistrz Polski) Warszawy (Polonia), Lwowa (Sokół-Macierz) i Krakowa (Cracovia). Wynik końcowy: 1) Cracovia 6 pkt., 2) Polonia 4 pkt., 3) Czarna Trzynastka 2 pkt. i 4) Sokół-Macierz 0 pkt.

W MISTRZOSTWACH MIĘDZYOKRĘGOWYCH O WEJŚCIE DO KLASY A. zwyciężył Naprzód (Lipiny) krakowski KS Podgórze w kompromitującym stosunku 8:0! unicestwiając nadzieje ostatniego na wejście do ligi.

ZAWODY O MISTRZOSTWO W PIŁCE NOŻNEJ WE WIEDNIU W DNIU 20 B. M. dały następujące wyniki: Rapid—Sportklub 5:1 (3:1), **Hakoah—Wacke 1:0 (1:0)**, Admira—Vienna 3:0 (1:0), Austrja—F.A.C. 3:0 (2:0).

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 09	Październik **21** Poniedziałek 17 Tiszri 5690	Zachód słońca 16 m. 33

„SĄD NAD BUNDEM“

Dziś tj. w poniedziałek o godz. 8 wieczór, w wielkiej sali kahalu przy ulicy Krakowskiej 41 odbędzie się odczyt na temat: „Sprzymierzeńcy obszarników arabskich na ulicy żydowskiej“. Referują red. Tiger z Warszawy, Friedberg, Frankel i inni.

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ukaże się w objętości 16 stron druku.

— **DWAJ MINISTROWIE W KRAKOWIE.** W niedzielę przyjechał do Krakowa minister reform rolnych Staniewicz.

Również wczoraj popołudniu przybył do Krakowa minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski który opuścił Kraków w nocy o godz. 0.10.

— **DLA UCZCZENIA 10- ROCZNICY ŚMIERCI KAZIMIERZA PUŁASKIEGO** odbył się wczoraj w Krakowie obchód, który rozpoczął się nabożeństwem w kościele Marjackim. Następnie odbyła się defilada oddziałów wojskowych w Rynku głównym, a o godz. 12-tej uroczysta Akademja w sali Rady miejskiej, w obecności przedstawicieli wszystkich władz, oraz licznych instytucyj krakowskich. Na program akademji złożyły się: przemówienia prof. Juljana Nowaka i prof. Konopczyńskiego oraz produkcje orkiestry 20 pp. i chóru „Echa“. Popołudniu odegrany został w Teatrze im. Słowackiego fragment „Konfederatów barskich“ Mickiewicza, a wieczorem sztukę tę odegrano w Teatrze Żołnierza Polskiego. Z powodu obchodu rocznicy śmierci Pułaskiego gmachy rządowe były udekorowane chorągwiami.

— **300-LECIE URODZIN KRÓLA JANA SOBIESKIEGO.** Grono nauczycielskie III gimnazjum w Krakowie urządza dnia 23 bm. uroczysty obchód 300-lecia urodzin Króla Jana Sobieskiego, porzedzony w dnin 22 bm. capstrzykiem młodzieży szkolnej. W dniu 23 bm. po mszy na Wawelu odbędzie uroczysta akademja w auli szkolnej. W uroczystości weźmie udział młodzież szkolna miejscowych szkół średnich

— **SKRZYNKI DLA POCZTY LOTNICZEJ.** Celem odróżnienia skrzynek pocztowych na zwykłą korespondencję od skrzynek linji lotniczych „Lot“ te ostatnie przemalowano na kolor niebieski.

— **W SPRAWIE KRWAWEJ STRZELANINY** na ul. Miodowej, o której donieśliśmy w sobotnim numerze, dodać należy, że aresztowany przez przodownika Stereckiego osobnik, zapodał, iż nazywa się Tadeusz Myszczyński, jednak żadnych dosumentów nie posiadał. Dwaj jego spólnicy, którzy mu umożliwili użycie rewolweru, a mianowicie Włodzimierz Filipowicz i Juda Frim recte Pachulski, aresztowani zostali podczas obławy, zarządzonej w nocy z piątku na sobotę. Są to znani złodzieje. Rzekomy Myszczyński zdołał uciec. Stan zdrowia ofiar strzelaniny nie uległ zmianie.

— **ZASTRZELENIE POSTERUNKOWEGO.** W piątek późnym wieczorem zastrzelony zosat lw Kobierzynie posterunkowy **Józef Czopek** w odległości około 0 metrów od posterunku. Podejrzani o morderstwo są poszukiwani przez policję Kaczmarczyk i Zieliński. Zachodzi przypuszczenie, że Zieliński jest identyczny z owym osobnikiem który podczas zajścia tego samego wieczora na ul. Miodowej podał przod. Stereckiemu, że nazywa się Myszczyński.

— **W CZASIE GASZENIA PŁONĄCEGO WAGONU** na krakowskim dworcu przetokowym wpadł hamulczy Walenty Deś (lat 44) do budki, napełnionej kwasem solnym, przyczem doznał poparzeń na rękach i nogach. Ofiarę wypadku, której stan nie budzi obaw, opatrzył lekarz pogotowia. Pożar wagonu ugaszono bez pomocy straży ogniowej. Zajście miało miejsce w niedzielę o godz. 8-mej wieczór.

— **SPŁONĘŁA STODOŁA.** W niedzielę w południe wezwano podgórską straż pożarną do Kobierzyna, gdzie zapaliły się zabudowania Anny Włosińskiej. Spłonęła doszczętnie stodoła, zaś dom mieszkalny i stajnię zdołano częściowo uchronić od zniszczenia. Szkoda wynosi około 3000 zł. Akcja ratownicza trwała blisko 3 godziny.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

ZAMÓWIENIA NA WSZELKIEGO RODZAJU
KALENDARZE NA ROK 1930
W KILKUNASTU GATUNKACH: REKLAMOWE, TYGODNIOWE, KIESZONKOWE, ŚCIENNE I TERMINOWE PRZYJMUJE
NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7. — TELEFON Nr. 279
WYKONUJE RÓWNIEŻ WSZELKIE ZAMÓWIENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE — W SZCZEGÓLNOŚCI DRUKI BANKOWE, KUPIECKIE, PRZEMYSŁOWE, REKLAMOWE, CZASOPISMA I DZIEŁA.

PRZEGLĄD FILMOWY

Zwycięski pochód filmu plastycznego

Firma Paramount Famous Lasky Comp. zaprodukowała niedawno w teatrze „Rivoli“, wobec grona zaproszonych gości, składających się z wybitnych dziennikarzy, ludzi głębokiej nauki, znanych finansistów oraz fachowców filmowych, swój najnowszy wynalazek, t. zw. Magna Film, Wynalazek ten, jak i niedawno odkryty film mówiony, zdaje się skierowywać produkcję filmową **na zupełnie** nowe tory. Magna-Film rzuca na ekran obraz wielkości całkowitej sceny, przyczem plastyczność obrazu nie pozostawia nic do życzenia.

W zaprodukowanym filmie, który składał się z 4-ch mówionych i śpiewanych aktów i wyświetlanie którego trwało godzinę, akcja toczy się nad brzegiem morza. Film ten zrobiony został na taśmie mającej szerokości 56 mm., podczas gdy zwykła taśma ma 35 cm. szerokości. Obraz rzucony na ekran posiadał wielkość 40 stóp szerokości i 20 stóp wysokości, podczas gdy normalna wielkość projekcji w teatrze Rivoli wynosi 17 stóp szerokości i 13 stóp wysokości.

Adolph Zukor rozpoczął próby nad swym wynalazkiem jeszcze w dawnem studio Paramout i obecny Magna-Film jest owocem jego długotrwałej, bo 15-letniej pracy. Jeszcze w 1914 r. rozpoczął on przy pomocy Edwina S. Porter (dzisiejszy inżynier doradczy firmy International Projection Comp.) pierwsze próby nad stworzeniem filmu plastycznego, t. j. trójwymiarowego (o zwiększonej wypukłości). Niestety, owoc tych pierwszych prób został podczas pożaru w r. 1915-ym zupełnie zniszczony i Adolf Zukor zmuszony był narazie dalszych prób zaniechać. Myśl ta jednak nie dawała mu spokoju i ostatnio udało mu się marzenie swoje zrealizować.

Magna-Film przeszedł zwycięsko przez okres prób i eksperymentów. Pierwszy film „You're in the Army now“, ze słynnym artystą kabaretowym Jonny Burksem w roli tytułowej, jest już gotów do wyświetlania i w najbliższych tygodniach ujrzeć go będzie można w teatrach Broadway.

Kiedy nam poraz pierwszy w dniu 6 grudnia 1926 r. firma Paramount zaprodukowała przy pomocy Magnoskopu film „Niezwyciężona fregata“ powstała przed nami wizja obrazu rozszerzonego. Ten gwałtownie rozszerzający się ekran wprost zelektryzował całą publiczność Działanie t. zw. magnoskopu polega na zastosowaniu powiększonej soczewki. Dokonawszy tego niezwykłego odkrycia, wynalazcy tegoż Adolf Zukor i Lorenzo del Riccio przystąpili do próbnych zdjęć filmu plastycznego.

Głównym kierownikiem robót, prowadzonych jednocześnie w Hollywood i New Yorku, mianowany został Del Riccio. Ale właśnie w momencie kiedy kamery i soczewki zostały już odpowiednio zastosowane, nastąpiła era filmów dźwiękowych i znów wynalazek ten wymagał pewnych zmian. Przystąpiono niezwłocznie do budowy wielkiego laboratorjum, gdzie przez przeciąg dwóch lat pracowano bez przerwy nad udoskonaleniem Magna-Filmu.

Właściwie film plastyczny nie należy do nowości, albowiem istniał on już przed 33 laty, Magna-Film daje poraz pierwszy możność wykorzystania tego wynalazku na polu handlowem. Jeszcze w r. 1896 zaprezentował prof. Latham w New-Yorku film szeroki, wysokości 3, 4 cala na 2 cale szerokości. Biorąc to pod uwagę postawił sobie Adolf Zukor następujące trzy warunki dla stworzenia filmu plastycznego:

1) Aby nie trzeba było wprowadzać żadnych zmian w aparatach głośnikowych, 2) Nie wolno, aby ekran był taki wysoki, żeby górna część filmu przy wyświetlaniu obrazu została obcięta, 3) Wyświetlanie filmu plastycznego wymagać może tylko niewielkich zmian w aparacie projekcyjnym, aby nie obciążyło zbytnio budżetu właściciela teatru.

Stosując się do powyższego, stworzył Del Riccio t. zw. Magna-Film, który posiada 56 mm. szerokości na 19 i pół mm. wysokości. Pas dźwiękowy ukazuje się na Magna-Filmie w ten sam sposób, jak i na zwykłej taśmie. Urządzenie projekcyjne może być uskutecznione w przeciągu kilku minut na każdym aparacie projekcyjnym.

Del Riccio sądzi, że Magna-Film wywoła jedynie pewien przewrót w pracy reżysera, ponieważ ten ostatni przy zastosowaniu powiększonej soczewki będzie w możności przeprowadzić akcję filmu bez przerw i cięć. Szczególnie ważne to będzie przy filmach dźwiękowych, gdzie reżyser ma do czynienia z wieloma zbiorowemi scenami.

Film „You're in the Army now“ został nakręcony w Paramount Studions w Long Island. Wobec tego, że projektowana jest większa ilość dalszych Magna-Filmów, z polecenia p. Jesse L. Lasky zostają kształceni specjalni mechanicy którym później powierzona zostanie budowa kamer do powyższych zdjęć.

—oSo—

Kogo nazywamy kibicem?

Według ogólnego pojęcia, kibic jest człowiekiem, który podczas gry w karty lub w szachy, ku rozpaczy grających stoi lub siedzi gdzieś obok i — zupełnie nieproszony — wypowiada swoje zdania. Kibic jest postacią ogólnie nielubianą, ciągle się wtrącającą, bo wszak „kibic“ wszystko lepiej wie! — W Hollywood słowo „Kibic“ stało się obecnie tematem dnia, a to z powodu zdjęć Paramount-Filmu pod tą nazwą, z Harry Green w roli tytułowej. Właśnie podczas zdjęć obrazu „Kibic“ w studjo, między aktorami została przeprowadzona ankieta, kogo właściwie obdarzamy podobną nazwą i naogół odpowiedzi wypadły bardzo dowcipnie.

Przedewszystkiem zgodzono się ogólnie, że już za czasów Adama i Ewy, w raju, istniał „Kibic“ a był nim nie kto inny, jak wąż, który nieproszony udzielił pierwszych rad Ewie. Ta pierwsza odpowiedź pochodzi od Harry Green, ale i następne wypadły niegorzej. Poniżej pozwalamy sobie podać odpowiedzi niektórych gwiazd filmowych:

George Bancroft: Kibic stoi bezczynnie, gdy obok niego drugi robotnik pracuje. Kibic przygląda się i poucza go, jak ma tę robotę wykonać.

Maurice Chevalier. Pożycza sobie od ciebie maszynę i telefonuje ci z miasta, że mu wyszła benzyna.

Nancy Carroll: Kiedy jesteś zmuszony utrzymać djetę, kibic siedzi z pewnością obok ciebie i wychwala ci niebywałą dobroć różnych kremów i legumin.

Richard Arlen: Kibic kupuje swojej żonie na imieniny najnowszą maszynę do prania, żeby mu jego bieliznę lepiej wyprać mogła.

Gary Cooper: Kibic prosi się o jednego papierosa, a zabiera przez zapomnienie całe pudełko.

Richard Dix: Kiedy ukaże się w gazecie jakaś nieprzychylna wzmianka o tobie, bądź pewien, że kibic będzie ją akurat czytał tobie przez ramię z tej samej gazety.

załatwienia na poczcie, ażebyś jej kupiła znaczki pocztowe, — jest również kibicem.

Clara Bow: Przyjaciółka, która ci daje listy do

William Powell: Kibic zaprasza cię do taxisa i tobie każe uregulować należność.

Charles Rogers: Kibic przynosi na piknik szklankę do wody i pokazuje ci, gdzie znajduje się wodociąg.

Evelyn Brent: Kibic prosi cię listownie o wyrządzenie mu grzeczności, ale list wysyła nieofrankowany.

A w końcu **Dennis King** mówi, że kibicem jest również ładna dziewczynka, która z przejeżdżającego autobusu przesyła ci rozkoszny uśmiech!

KRONIKA FILMOWA.

NIEMIECKA LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA objęła protektorat nad filmem „§ 173 St. G. B.“ („Blutschande“), któryto film wyświetlono onegdaj w berlińskiem „Atrium“.

„SACIA-FILM“ (Societa Anonima Cinematografica Italo-Americana) nakręca sześć filmów z wytwórnią „Albani“, w tem cztery obrazy w Niemczech, dwa we Włoszech.

Wolne posady

POSZUKUJĘ skromnej Żydówki, szyjącej lub haftującej, jako pomoc gospodarczą: Fraenklowa, Dunajewskiego 6. 2803ch

ZDOLNĄ praktykantkę przyjmie Firma „Louvre“, Kraków, Florjańska 5. 1106g

Nauka i wychowanie

KWALIFIKOWANA nauczycielka z hebrajskiem do dziewczynki 11-letniej i chłopczyka 8-letniego na godziny popołudniowe poszukiwana. Zgłoszenia między 2—3 popoł. Zyblikiewicza 15, I. p. lewo. 2835ek

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchaltrji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 2589a

ZIMA NADCHODZI! Lekcje trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych, teneryfek i t. d. — Garnitury wiedeńskie — sportowe, „Emka“, Zakład haftu i endlowania, Pędzichów 3. 2493x

Różne

Z POWODU wyjazdu za granicę na studja dalsze odstąpię tanio i na dogodnych warunkach gabinet lekarski z kompletnem instrumentarium, oraz dobrze wyrobioną praktykę w mieście powiatowem — niedaleko Warszawy. Zgłoszenia listowne przyjmuje Langweber, Lwów, — Pasaż Hausmana 9. 2792x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurnecyjne. Telefon Nr. 1609. 2051sse

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Daniel Feilgut, P. K. U. Kraków. 2789ch

Sprzedaż

PERFUMY francuskie, na wagę w 50 zapachach poleca Perfumerja Lesenkiewicz, Kraków, Rynek 17 (obok księgarni Friedleina), telefon 38-07. Uwaga na adres. 2498sse

FIRANKI
kapy — portjery gobeliny i wyprawy ślubne
poleca:
Mina PFEFFERBERG
Kraków XXII, (Podgórze), Lwowska 42/II. p.
Uwaga: Mieszkanie prywatne

LOZANNA (Szwajcarja)
Willa Sevigne, Pierwszorzędny instytut dla młodych żydowskich dziewcząt, założony w 1908 r. Prospekty i referencje przez pp. przełożone Mmes M. Bloch, Officier de l'academie francaise i B. Bloch. 2792m

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana